

Tryluna przyjaciół i przeciwników

Związki Kaszub z Polską

„Front zachodni” zamieścił w ostatnim numerze bardzo ciekawy artykuł mgr. Bukowskiego pod powyższym tytułem:

Nie tylko szeroki ogół, ale nawet sfery bliżej zainteresowane niejednokrotnie nie zdają sobie w pełni sprawy z istoty kwestii kaszubskiej. Z tego właśnie powodu trzeba często wracać do tego zagadnienia i dużo mu poświęcić miejsca. Trzy mianowicie względy za tym przemawiają: względ na sąsiada Niemca, który wszelkimi sposobami usiłuje poprzetrwać łączność, wbić się klinem pomiędzy Ziemię Kaszubską i resztę ziem polskich; powtóre: względ na Kaszubów samych, którzy wprawdzie mają głębokie poczucie łączności, ale nie zawsze uświadamiają ją sobie w całej pełni, przez co niekiedy gorące jednostki w swej pracy ideologicznej zbaczają z właściwej drogi i błędą po manowcach; wreszcie — względ na Polaków, mieszkających w innych dzielnicach. Ci najnieluzniej patrzą na kwestię kaszubską jako na coś niebezpiecznego, a co najmniej na coś niewygodnego. Takie ich stanowisko jest nie tylko krzywdzące, ale zarazem szkodliwe. Śmiało bowiem można twierdzić, że u Kaszubów jest o wiele silniejsze poczucie łączności z Polską, niż odwrotnie.

Jezyk kaszubski wyróżnia się wśród wszystkich gwar polskich największą odrębnością. Ta właśnie sprawa jest zwykle największą niepokojącą. Ona też — na skutek badań naukowych — już w połowie ubiegłego wieku wywołała tzw. kwestię kaszubską. Wyniki tych badań stwierdzają, że zarówno język polski jak kaszubski należą do lechickiej grupy języków zachodnio — słowiańskich, różnice zaś spowodowane zostały położeniem geograficznym i, począwszy od XII w., dalszym odrębnym rozwojem.

Charakter narodowy Drugim ważnym czynnikiem wspólności narodowej jest charakter, z którego wypływa szereg dalszych czynników. Nie trudno zauważyć, że np. charakter żyda specyficznie wyróżnia się od charakteru Polaka, Niemca, Francuza itd. Tu w grę wchodzi kwestia rasy: semickiej i aryjskiej. Ale i w obrębie jednej rasy aryjskiej są poważne różnice. W grupie polsko — kaszubskiej są również pewne odrębności pod tym względem. Kaszuba jest zamknięty w sobie, nieufny i podejrzliwy, wykazuje też silny upór w swych pracach i przedsięwzięciach. Takim uczyniła go przyroda nadmorskiej ziemi oraz długowieczna walka z wrogiem — Niemcem, który duszę chciał mu zabrać i zaprzepaścić. Ale sama jego dusza w najgłębszym swym podłożu pozostała polska: łagodna, gościnna, religijna.

Kultura Również w zwyczajach i obyczajach występują przede wszystkim punkty stykowe dla Kaszub i dla całego terenu Polski. Jeśli dla przykładu weźmiemy święta gwiazdkowe i związane z nimi zwyczaje, jak chodzenie gwiazdorów, jak specjalny charakter wieczery wigilijnej, jak wierzenia w związku z cudowną nocą itp., to tu znajdujemy wiele podobieństw między Kaszubami i resztą ziem polskich. Ciekawego materiału porównawczego dostarcza kultura materialna. Charakterystyczną cechą z wystawkiem widzimy nie tylko na Kaszubach, ale także na Kujawach, Mazurach i gdzie indziej. To samo można powiedzieć o wewnętrznym urządzeniu domowym, o sprzętach rolniczych, rybackich itp.

Wspólność religijna Badania nad pieśnią ludową wykazały, że na Kaszubach nie śpiewa się ani jednej frantówki, która również nie była znana w innych częściach Polski. To dowodzi odwiecznych i stałe odnawiających się związków duchowych. Szczególną trzeba zwrócić uwagę na wspólność religijną. Wiara chrześcijańska została rozkrzewiona na Kaszubach za sprawą królów polskich. W wspólnej walce z germanizacją w czasie ostatniego zaboru pojęcia „katolicki” i „polski” zlały się w jedno pojęcie, ewangelik

zaś oznaczał prawie zawsze Niemca. Związek polityczny O związkach politycznych mówię na samym końcu, gdyż mogą one być przypadkowe lub zależne od siły i przemocy. Była wyżej mowa o tym, że poczucie wspólności narodowej objawia się w zbiorowej woli i w zbiorowym czynieniu. W roku 1282 książę pomorski Mszczuj II, z woli panów pomorskich, oddał ziemię pomorską Przemysławowi Wielkopolskiemu, późniejszemu królowi polskiemu. Oddał Pomorze wraz z ziemią Kaszubską, bierze udział w ogólnym życiu polskim. W okresie zaborczym narówni z rodakami z innych dzielnic przeciwstawia się zabiorcy, bierze udział w ogólnym życiu polskim. W okresie zaborczym na równi z rodakami z innych dzielnic przeciwstawia się zabiorcy, bierze udział w porywach powstańczych, prowadzi walkę parlamentarną o słuszne swoje prawa. Gdy zaś na stole wersalskim wykreślano były granice odradzającej się Polski, wówczas Kaszuba w przedstawicielach swoich działaczy Abrahama i Rogali objawił niezłomną wolę złączenia się na zawsze z Macierzą — Polską.

Jezyk kaszubski wyróżnia się wśród wszystkich gwar polskich największą odrębnością. Ta właśnie sprawa jest zwykle największą niepokojącą. Ona też — na skutek badań naukowych — już w połowie ubiegłego wieku wywołała tzw. kwestię kaszubską. Wyniki tych badań stwierdzają, że zarówno język polski jak kaszubski należą do lechickiej grupy języków zachodnio — słowiańskich, różnice zaś spowodowane zostały położeniem geograficznym i, począwszy od XII w., dalszym odrębnym rozwojem.

„Pomagajmy bezrobotnym narodowcom”

Nasze hasło znalazło oddźwięk w całym kraju

Idea pomocy bezrobotnym, podniesiona na łamach naszego pisma, znalazła żywy oddźwięk w całym narodowym społeczeństwie. Dzień w dzień do redakcji naszej napływają nowe ofiary, w większości wypadków pochodzące

od tych, którym się też nie przelewa: od pracującej inteligencji, od akademików, uczniów, rzemieślników i robotników, a więc „prawdziwy grosz wdowi”.

Codzienna poczta przynosi listy z prowincji o podobnych zbiorcach na bezrobotnych narodowców, urządzanych przez organizacje narodowe.

W Brześciu nad Bugiem zaopiniowano się bezrobotnymi narodowcami miejscowe koło Stronnictwa Narodowego. Zorganizowano odpowiedni komitet, który przeprowadził i rozdzielił dary pomiedzy 17 rodzin bezrobotnych narodowców.

Za naszym pośrednictwem komitet składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom.

Wzmacnienie ochrony rynku pracy wprowadzi projektowana ustawa

Opracowany ostatnio projekt ustawy o zmianie rozporządzenia P. Rp. z dn. 4 czerwca 1927 r. o ochronie rynku pracy, a mający obowiązywać z dn. 1 kwietnia 1937 r. wprowadza dość istotne zmiany do obowiązujących dziś przepisów w tej dziedzinie. Zmiany te są tem potrzebniejsze, że długotrwały, niepomyślny stan rynków pracy sprawił, iż wszystkie niemal państwa wprowadziły u siebie specjalne przepisy, stwarzające ograniczenia w zarobkowanym obywateli w charakterze pracobiorców, na skutek

czego położenie prawne obywateli polskich w niektórych państwach przedstawia się znacznie gorzej, niż cudzoziemców w Polsce. Konieczność tego jest koniecznością dostosowania ustawodawstwa polskiego o ochronie rynku pracy do obecnie obowiązujących przepisów w innych państwach.

Omawiany projekt ustawy przewiduje dwie zmiany obecnego stanu rzeczy w dziedzinie prawa o ochronie rynku pracy, a mianowicie:

możność cofnięcia udzielonego już pracodawcy zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemca, o ile dalsze zatrudnienie może przynieść szkodę interesom Państwa, w szczególności jego interesom gospodarczym, co dotąd było niemożliwe, oraz

przewiduje wprowadzenie specjalnego zezwolenia na pracę dla cudzoziemców, przebywających w Polsce od 1. I. 1922 r., które to zezwolenia dopiero zwalniali ich pracodawców od przestrzegania rygorów, dotyczących zatrudnienia cudzoziemców.

Te zezwolenia wydane będą, o ile umowy między państwami nie postanowią inaczej, na podstawie swobodnego uznania wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, właściwych ze względu na miejsce zatrudnienia pracownika cudzoziemskiego.

pan w swoim czasie pozna. Wiadomości te pozwolą nam zapobiec niejednemu planowi panom z Kominternu. W sprawie jednak samych planów nie się nie dowiedzieliśmy. Uderzyła mnie tylko jedna rzecz tam, w Paryżu. Zetknąłem się mianowicie w tych tam komunistycznych kołach z osobą jego mości pana Lewina. Pan wie kto to (Kasprzak skinął głową). Otóż, uderzyło mnie ogromne, nieprawdopodobne podobieństwo między Lewinem i tym oto panem. Dlatego prosiłem pana w teatrze o ostrożne wywieńdzenie się w biurze personalnym kto zacy, co tego pana rodzi, gdzie i t. d., dlatego robił pan odpisy metryk urodzeń i tych tam innych szan. mamy, babki i dalej na miejscach urodzenia godnych przodków.

— Rozumiem teraz, rozumiem — mówił Kasprzak. — Widzę, że pan przytomnie — uśmiechnął się major. — Otóż sam mi pan powiedział, że mama tego pana, to Lewinówna z domu. To mi już tłumaczyło owo uderzające podobieństwo z tamtym dygnitarzem i wiele innych rzeczy. Mianowicie nabrałem pewności, że zdolny jest do wszelkich podłości, skoro jest żydem. A on mi tymczasem nic, tylko na Stendta i towarzystwo, wskazuje, jako na głównych sprawców. I pana w tym kierunku sugerował. Wygłosił mi tu cały referat, dowiódł jasno i niezbicie, że te plany nikt inny, tylko Stendta... „Napuszczaj” mnie, rozumie pan? Ale ja już go miałem w rękę, tylko go na przynętę chciałem złapać. Za-

zaś oznaczał prawie zawsze Niemca.

Związek polityczny

O związkach politycznych mówię na samym końcu, gdyż mogą one być przypadkowe lub zależne od siły i przemocy. Była wyżej mowa o tym, że poczucie wspólności narodowej objawia się w zbiorowej woli i w zbiorowym czynieniu. W roku 1282 książę pomorski Mszczuj II, z woli panów pomorskich, oddał ziemię pomorską Przemysławowi Wielkopolskiemu, późniejszemu królowi polskiemu. Oddał Pomorze wraz z ziemią Kaszubską, bierze udział w ogólnym życiu polskim. W okresie zaborczym narówni z rodakami z innych dzielnic przeciwstawia się zabiorcy, bierze udział w ogólnym życiu polskim. W okresie zaborczym na równi z rodakami z innych dzielnic przeciwstawia się zabiorcy, bierze udział w porywach powstańczych, prowadzi walkę parlamentarną o słuszne swoje prawa. Gdy zaś na stole wersalskim wykreślano były granice odradzającej się Polski, wówczas Kaszuba w przedstawicielach swoich działaczy Abrahama i Rogali objawił niezłomną wolę złączenia się na zawsze z Macierzą — Polską.

Podajemy drugą listę nagród. Wymienione nagrody będą wydawane poczynając od poniedziałku, dnia 5 stycznia w kantorze „ABC”, Aleje Jerozolimskie 3a w godzinach od 10—19, za wyjątkiem świąt i niedziel.

Uczestnikom konkursu z prowincji nadesłał nagrody administracja pisma.

Wiatrak K., Łomża Ogrodowa 2. term. fryzj. — koszula flak. męska. Dziedzicka Genowefa, Pultusk Benedyktyńska — kompl. „Nowego Ładu”.

Dypczyński Mir., Okopowa 20 m. 54, uczeń — „Mult”.

Szczuk, Miodowa 16 m. 2, emeryt — ser.

Sarnowski H., Łąkosz, pow. Lubawa Poznańska, leśn. państw. — książka ALA Bajki polityczne.

Witkowska Krystyna, Czerniakowska 152/4 m. 34, uczennica — paczka nici.

Błędowska Jadwiga, Włocławek, Kaliska 19 — książka ALA (Dzierżawski Aleksander).

Strzelecka Zofia, Piotrków Tryb., Piłsudskiego 45 m. 3, uczennica — „Mult”.

Sołtyński Kaz., Pańska 111 m. 16 — mydło do prania 63.

Turowska Maria, Strzelecka 19 m. 5, p. męż — ser 321.

Tuszyński Jan, Czerw. Krzyża 21/23 m. 6, inż. — mydło do gołen.

Orzechowski J., Nasielsk, Kościuszki 5, handl. — „Mult”.

Musiałowski, Nowy świat 55 m. 12, emeryt — ser.

Kawińska S., Kawczyńska 29 m.

Wyniki konkursu nagród „ABC”

Druga lista nagrodzonych

23, hafciarka — nici Nr. 470. Piotrowicz Romana, Wspólna 45 m. 3, — woda kolońska (duża). Górski Wacław, Miedzylesie — nici.

Skrzypińska Drog., Leszno Wlkp., Starozamkowa 19 m. 6, uczennica — „Mult”.

Wrotek Wacław, Grzybowska 72 m. 2 — ser.

Morzański, Czysznowa 4-A m. 5 — książka ALA (Świnie i koryto).

Bombała Stan., Zórawia 9 m. 22, uczeń — ser Nr. 109.

Gierak Cz., Chmielna 45 m. 43, inż. — kupon na nbranie 454.

Dąbrowski Gust., Widok 20 m. 8, buchalter — ser Nr. 108.

Szymańskiówna St., Wyszków n. Bugiem. Szkolna u adw. Osiekańskiej H., wychowawcz. — książka T. Gluzińskiego.

Szymańska J., Górnośląska 5 m. 14, trykociarka — książka ALA Nr. 455.

Szurmińska J., Wołkowyś, Kawczyńska 6 m. 2 — mydło.

Sidor Stan., Stanisławów k. W.wy, pow. Miński, kierowa mech. — książka Gluzińskiego.

Migdała Hel., Puławy, Czartoryskich 23 m. 3 — woda kolońska.

Olechowska M., Pl. Parysowski 19 m. 53, uczennica — mydło.

Sikorska Irena, Bryłowska 31 m. 2, p. mężu — mydło.

Augustyniak J., Zgierz, Parczewska 21 m. 2, emeryt — ser.

Morawski Jan, Aleksandrów Kuj., domy kolejowe 3 m. 8 — książka ALA.

Kuczewski Staś, Piastów, Bernardyńska 5, uczeń — „Mult” Nr. 479.

Wernie Eug., Jerozolimka 125 m. 22, ślusarz — ser Nr. 522.

Piekarski Mar., Ciepla 15 m. 58, uczeń — woda kolońska.

Burzyńska Wanda, Włocławek, Brzeska 17 m. 7, uczennica — mydło.

Dziedkanowski Al., Pańska 86 m. 52, robotn. — ser Nr. 723.

Kasprzykowski L., Brześć n/B.

Zygmuntowska 102 — książka ALA. Kostynik Al., Hoża 16 m. 16, uczeń — woda kolońska Nr. 18.

Łoniewski J., Pańska 44 m. 23, fryzjer — ser.

Treliński Z., Szwedzka 39 m. 29, szofer — mydło w płynie Nr. 728.

Wiatrak Stef., Chmielna 45 m. 11, robotn. — mydło do gołen Nr. 456.

Nowicka Halina, Miedziana 4a m. 21, stud. — wena na pulower 550.

Skowrońska J., Konarskiego 1a m. 5, bezrob. — mydło Nr. 486.

Walcukowa Stan., Wejherowo, n. Dworcowa, p. mężu — książka ALA. Ślomieński H., Włocławek, Karnkowskiego 13, sekret. — książka Gluzińskiego.

Wiśniewska, Nowogrodzka 1 m. 8, stud. — „Mult” Nr. 324.

Jakobiński Fr., Łowicz, Piłsudskiego 36 m. 11, emeryt — Nowy Ład. Zaniewski Józ., Śniadeckich 5 m. 3 — ser.

Zieliński Stel., Biała 2 m. 18, maturzysa — „Mult”.

Rzeziński Boh., St. Miasto 17 m. 3, uczeń — książka (Arcta).

Wojna A., Chmielna 87 m. 18, uczennica — „Mult” Nr. 202.

Bagiński Sylw., Szarsa 1 m. 298, prac. fryzj. — ser Nr. 32.

Małec Ada, Pabianice, Targowa 54, robotn. — wena na pulower.

Radda Aleks., Smocza 1 m. 12, uczeń — „Mult”.

Krawczyński Stan., Al. Szucha 25 — książka ALA.

Borkowska Tola, Włocławek, Królówiecka 36, bezrob. — książka T. Gluzińskiego.

Kowalewski Tad., Płock, Nowa 2, uczeń — „Mult”.

Początek B., Kamionkowska 7 m. 8, emeryt — wino.

Karzynowska, Włochy, Sejmowa 4, p. mężu — tużin nici.

Wojnarówna Hanka — książka (Arcta).

Świerczyński Teofil, Pańska 110 m. 7, emeryt — butelka wina.

Dorywalska Kryst., Włocławek, Przedmiejska 2, uczennica — książka (Arcta).

Ruchomości drogą licytacji odbytej w ciągu 1937 r. na rzecz: Banku Państwowego, Banku Polskiego, banku hipotecznego lub kredytu krótkoterminowego, K. K. O. lub spółdzielni kredytowej, Tow. Kredytowego Ziemiańskiego lub Miejskiego, albo zakładu ubezpieczeń.

19-funtowe niemowlę Nowojorskie pisma lekarskie donoszą, że w miasteczku Wawerly w stanie Ohio niejaka p. Brig. ner powiła jedenastego syna, który przy urodzeniu ważył 19 funtów. Matka, ważąca 135 funtów, ncsila dziecko w swem łonie 10 miesięcy.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA Dewizy: Holandia 289.30; Berlin 212.78; Bruksela 88.90; Gdańsk 100.20; Kopenhaga 115.99; Helzingfors 11.47; Londyn 25.92; Nowy Jork 5.27 i 3/4; Oslo 130.20; Paryż 24.65; Praga 18.56; Sztokholm 133.65; Zurych 121.68; Wiedeń 99.20.

Papiery procentowe: 4 proc. poz. konsolidacyjna (grubsze) 50.50 — 50.13 — 50.50 (drobne) 49.50 — 49.25; 7 proc. poz. stabilizacyjna odcinki po 1000 dol. 447.00 (500 dol.) 450.00, kupon od dol. 1.000 — zł. 104.97; 3 proc. poz. prem. inwesty. I em. 66.00, II em. 65.25; 4 proc. państw. poz. prem. dolarowa 47.25; 5 proc. konwersyjna 51.60; 4 i pół proc. L. Z. warszawskie 51.70 — 48.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 51.88 — 54.75 — 54.88 (drobne) 55.00 — 55.13; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 49.00; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 29.00; 5 i

pół proc. oblig. m. Warsz. 7 em. 52.50 — 53.00.

Akcje: Bank Polski 106.25 — 106.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 28.50; Wegiel 15.50; Lilpop 13.85; Ostrowiec 25.25; Starachowice 32.50 — 32.75; Haberbusch 38.00.

W obrotach prywatnych: pożyczki dolarowe: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowskie) 65.50 — 64.75 — 65.25 (w proc.); 7 proc. poz. śląska 56.50 — 56.75 (w proc.); 7 proc. poz. m. Warszawy (Magstrat) 56.00 — 55.75 — 56.50 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA Z powodu zgonu s. p. prezesa Rady Giełdowej, Zygmunta Chranzowskiego, Rada Giełdowa na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwaliła na znak żałoby przerwać rozpoczęte zebranie giełdowe i nie ogłaszać kursów.

— Rozumiem, rozumiem — powtarzał Kasprzak.

— Powiadam więc na przynętę. Po tej konferencji powiadam mu podstępnie (ja go teraz „napuszciam”) że plany lotnisk, z których korzystaliśmy, muszę jutro odnieść do ministerstwa. (Jeden dzień, noc właściwie, dałem mu tylko czasu, żeby się pospieszył). Schowałem te plany w biurko zamknięte, szufladę na kluczyk i kluczyk, niby w rozłazgnięciu, w toku ożywionej z frajerem rozmowy, włożyłem do pustego kałamarza z przykrywką. Do tego oto — wskazał — kałamarza dużego na biurku. Potem przeprosiłem go, że muszę iść, ale umówiłem się z pewnym towarzystwem na koloację i stad ten smoking...

— Rozumiem. Stworzył pan mi najidealniejsze warunki. Planu tylko przez noc spoczywają u pana, a noc pan spędza poza domem, więc okazja wymarzona...

— Rozumiem. Stworzył pan mi najidealniejsze warunki. Planu tylko przez noc spoczywają u pana, a noc pan spędza poza domem, więc okazja wymarzona...

(Dokończenie nastąpi).

MICHAŁ WSZERAD

91)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

— Tę maszynę możesz sobie wziąć na pamiątkę. Teraz nam daj kawę.

— Tak jest. Dziękuję panu majorowi — skłonił się uradowany Pędrak. Przy kawie Turawski tłumaczył Kasprzakowi jak doszedł do rewelacyjnego wniosku, kto jest właściwie przypuszczalnym sprawcą kradzieży B. G. Mówił wolno, patrząc na słuchającego pilnie porucznika:

— I mnie to początkowo zdumiało. Wydało mi się to nieprawdopodobne tak dalece, że postanowiłem — zanim się zdecydował na ostateczny krok aresztowania go — zebrać najoczywistsze dowody jego winy, stanąć wobec niezaprzeczonego tej winy faktu. Wie pan jak mu ufałem...

— A podejrzenie zrodziło się we mnie w Paryżu. Jak pan wie, sprawa planów B. G. zmusiła mnie do wyjazdu tam dla nawiązania pewnych stosunków, które mogłyby mi może coś wyjaśnić. Dowiedziałem się wiele innych rzeczy, które

pan w swoim czasie pozna. Wiadomości te pozwolą nam zapobiec niejednemu planowi panom z Kominternu. W sprawie jednak samych planów nie się nie dowiedzieliśmy. Uderzyła mnie tylko jedna rzecz tam, w Paryżu. Zetknąłem się mianowicie w tych tam komunistycznych kołach z osobą jego mości pana Lewina. Pan wie kto to (Kasprzak skinął głową). Otóż, uderzyło mnie ogromne, nieprawdopodobne podobieństwo między Lewinem i tym oto panem. Dlatego prosiłem pana w teatrze o ostrożne wywieńdzenie się w biurze personalnym kto zacy, co tego pana rodzi, gdzie i t. d., dlatego robił pan odpisy metryk urodzeń i tych tam innych szan. mamy, babki i dalej na miejscach urodzenia godnych przodków.

— Rozumiem teraz, rozumiem — mówił Kasprzak.

— Widzę, że pan przytomnie — uśmiechnął się major. — Otóż sam mi pan powiedział, że mama tego pana, to Lewinówna z domu. To mi już tłumaczyło owo uderzające podobieństwo z tamtym dygnitarzem i wiele innych rzeczy. Mianowicie nabrałem pewności, że zdolny jest do wszelkich podłości, skoro jest żydem. A on mi tymczasem nic, tylko na Stendta i towarzystwo, wskazuje, jako na głównych sprawców. I pana w tym kierunku sugerował. Wygłosił mi tu cały referat, dowiódł jasno i niezbicie, że te plany nikt inny, tylko Stendta... „Napuszczaj” mnie, rozumie pan? Ale ja już go miałem w rękę, tylko go na przynętę chciałem złapać. Za-

rzuciłem wędkę — złapał. Pytam go czy chce, żeby panu sprawę B. G. odebrać. Oczywiście. Dobra, jadę dalej. Zaprząsam go na konferencję w sprawie zorganizowania ochrony lotnisk, hangarów, warsztatów lotniczych i t. d. A już m. jasne były te — wie pan — jego wszystkie „sukcesy” w pracy i rozumiałem czemu to najczęściej sprawy uciekali, choć klisze, czy plany zdołano uratować. Planu i klisze były podwójne, proszę pana! A gość uciekał, bo go było szkoda. Ten zaś „wybrał sobie uznanie”.

— Rozumiem, rozumiem — powtarzał Kasprzak.

— Powiadam więc na przynętę. Po tej konferencji powiadam mu podstępnie (ja go teraz „napuszciam”) że plany lotnisk, z których korzystaliśmy, muszę jutro odnieść do ministerstwa. (Jeden dzień, noc właściwie, dałem mu tylko czasu, żeby się pospieszył). Schowałem te plany w biurko zamknięte, szufladę na kluczyk i kluczyk, niby w rozłazgnięciu, w toku ożywionej z frajerem rozmowy, włożyłem do pustego kałamarza z przykrywką. Do tego oto — wskazał — kałamarza dużego na biurku. Potem przeprosiłem go, że muszę iść, ale umówiłem się z pewnym towarzystwem na koloację i stad ten smoking...

— Rozumiem. Stworzył pan mi najidealniejsze warunki. Planu tylko przez noc spoczywają u pana, a noc pan spędza poza domem, więc okazja wymarzona...

— Rozumiem. Stworzył pan mi najidealniejsze warunki. Planu tylko przez noc spoczywają u pana, a noc pan spędza poza domem, więc okazja wymarzona...

(Dokończenie nastąpi).